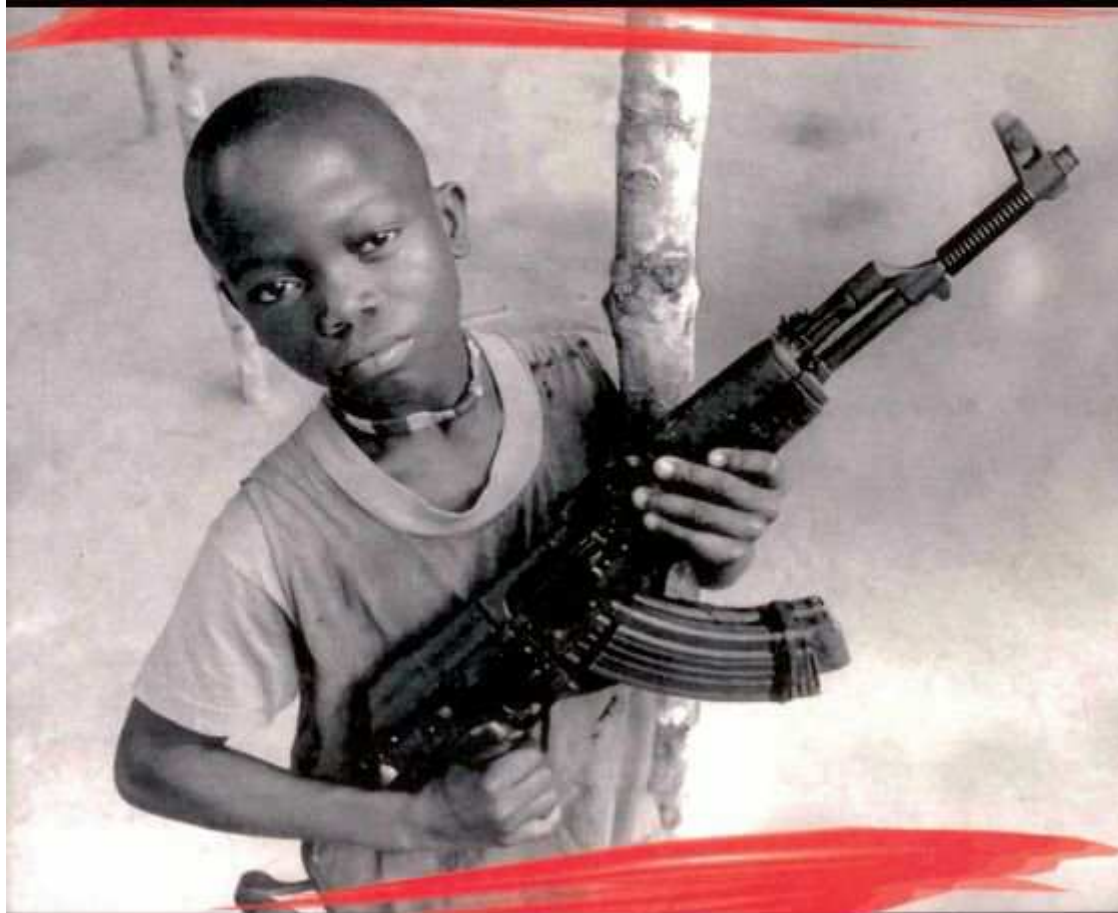


Krzysztof Trzciński
Wojny
w Liberii i Sierra Leone



DIALOG 

Krzysztof Trzeciński

**WOJNY W LIBERII
I SIERRA LEONE
(1989-2002)**

Do druku opiniowali

Janusz Gudowski

Jan J. Milewski

Redakcja i korekta

Jadwiga Przeczek

Projekt okładki

Kinga Walter

Zdjęcia na okładce – dzieci z Sierra Leone

Fot. UNHCR – G. Pirozzi

Skład i łamanie

Marcin Hołdak

Książka dofinansowana przez

Komitet Badań Naukowych

© Copyright by Wydawnictwo Akademickie Dialog 2002

© Copyright by Krzysztof Trzeciński

Wydanie elektroniczne, Warszawa 2016

ISBN (ePub) 978-83-8002-554-7

ISBN (Mobi) 978-83-8002-558-5

Wydawnictwo Akademickie *Dialog*

00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/218

tel./faks 620 87 03

e-mail: redakcja@wydawnictwodialog.pl

<http://www.wydawnictwodialog.pl/>

Spis treści

Wstęp

Wprowadzenie

Podziękowania

Wyjaśnienie skrótów użytych w tekście

I. Sceny i aktorzy dramatu: kraje i ich społeczeństwa przed wojną

Cechy wspólne obu państw

1. Liberia

Liberia i jej mieszkańcy

Początki liberyjskiej państwowości

Dominacja amerykańska i amerykańskich Liberyjczyków

Era rządów Williama Tolberta i zapaść gospodarcza

2. Sierra Leone

Sierra Leone i jego mieszkańcy

Kolonializm i budowanie państwowości

Początki niepodległości

II. Geneza wojny w Liberii

Zamach stanu Samuela Doe

Polityka zagraniczna nowego reżimu

Polityka wewnętrzna dyktatora

Pogromy etniczne i problemy gospodarcze

Wewnętrzne przesłanki wybuchu wojny

Zewnętrzne przesłanki wybuchu wojny i powstanie NPFL

Wykorzystywanie czynnika etnicznego

III. Wojna w Liberii

Wybuch wojny domowej
Rozłam wśród rebeliantów
Rzeź w kościele a *Pax Nigeriana*
Stany Zjednoczone a sprawa liberyjska
Nowy rząd i zgładzenie Samuela Doe
Bilans walk i państwo w państwie
Wojna i pokój
Zerwanie procesu pokojowego
Reakcja ONZ i kontrowersje wokół ECOMOG
Nowy pokój i zaangażowanie OJA
Nowe władze Liberii i nowe strony konfliktu
Kolejny rozłam w ugrupowaniu Charlesa Taylora
Porozumienie w Abudży
Kolejny konflikt i morski exodus uchodźców
Strony wojny w przededniu pokoju
Kobieta przywódcą państwa afrykańskiego

IV. Pokój i nowa wojna w Liberii

Zbrodniarze wygrywają wolne wybory
Charles Taylor = Państwo to ja
Reorganizacja armii i prześladowania ludu Krahn
Zaostrzenie się sytuacji wewnętrznej i prześladowania ludu Mandingo
Nowa-stara wojna
Święta wojna
Polityka „broń za diamenty”
Bliżej Trypolis, coraz dalej od Waszyngtonu

V. Geneza konfliktu w Sierra Leone

Regres gospodarczy
Rozwój demokracji w Afryce
Rozwój demokracji w Sierra Leone
Bezpośrednie przesłanki wybuchu wojny

VI. Wojna w Sierra Leone

Strony wojny i ich cele
Eskalacja walk
Utworzenie ULIMO jako przeciwwagi dla NPFL i RUF
Przewrót wojskowy
Degeneracja armii i przedłużanie wojny
Stosunki między rebeliantami a ludnością cywilną
Pierwsze rozmowy pokojowe
Ataki na tereny wydobywcze i porwania cudzoziemców
Przybycie najemników i upadek morale w armii
Rozwiązanie kwestii zakładników i postępy rebeliantów
Obalenie Valentine'a Strassera i demokratyczna zmiana władzy
Porozumienie pokojowe z Abidżanu
Rządy nowej junty i jej sojusz z rebeliantami
Powrót prawowitych władz i przybycie obserwatorów ONZ
Rewitalizacja działalności RUF i porozumienie pokojowe z Lome
Rozmieszczenie „błękitnych hełmów” i ich uprowadzenie
Interwencja wojsk brytyjskich i aktywizacja działań UNAMSIL
Zmiana przywództwa i celów rebeliantów
Brytyjskie wsparcie dla odbudowy Sierra Leone
Budowa pokoju i demokracji
Czy zbrodniarze wojenni zostaną osądzeni?

VII. Ekspansja wojny na terytorium Gwinei

Gwinea – państwo uchodźców

Przesłanki gwinejskiego zaangażowania w konflikty regionalne

Działania militarne i dyplomatyczne Konakry

Eskalacja walk w Gwinei

Następstwa konfliktu w Gwinei

VIII. Skutki społeczne wojen w Liberii i Sierra Leone

Uwagi ogólne

Ofiary: zabici, trwale okaleczeni, niedożywieni

Uchodźcy

Degeneracja młodego pokolenia

IX. Skutki gospodarcze wojen w obu państwach

Uwagi ogólne

Straty Liberii

Straty Sierra Leone

Zakończenie

Bibliografia

Spis map

Summary

O autorze

Przypisy

Wszystkie rozdziały dostępne w pełnej wersji książki.

WSTĘP

Książka, którą czytelnik bierze do rąk, jest pierwszym opublikowanym przez polskiego badacza obszernym studium współczesnej wojny w Afryce. Krzysztof Trzeciński należy do tej grupy młodych naukowców, którzy są w pełni świadomi wagi tej problematyki dla ogólnego poszerzania naszej wiedzy świecie. Potrzeba tej wiedzy, jeśli chodzi o współczesność i przyszłość Afryki, wynika zarówno z rozumienia wydarzeń i procesów, zachodzących na tym burzliwie zmieniającym się kontynencie, jak również powodów bardziej pragmatycznych. Rosnący udział Polski w operacjach pokojowych ONZ, zaangażowanie polskich sił zbrojnych w walkę z terroryzmem, ewentualna nasza partycypacja w działaniach NATO, które może zrodzi nowa doktryna paktu, konsekwencje akcesji Polski do Unii Europejskiej, obligujące do angażowania się krajów członkowskich między innymi w rozwiązywanie problemów Afryki – oto najważniejsze z tych powodów. Napływ do Europy – i co za tym idzie również do Polski – uchodźców z krajów objętych wojnami, to kolejny problem. Czasy, kiedy wojny i konflikty w Afryce były dla nas jedynie odległym źródłem niepokojów moralnych, minęły bezpowrotnie.

Wojny w Liberii i Sierra Leone to jeden z największych dramatów, jakie przeżywa Afryka w ciągu ostatnich kilkunastu lat. Książka jest ambitną próbą ich analizy do momentu ukończenia tekstu, czyli do lata 2002 roku. Żaden z badanych przez Autora konfliktów nie jest całkowicie zakończony, ale długotrwałość i skala dotychczasowych dramatów, które dokonują się w obu krajach, w pełni uzasadnia poddanie analizie wydarzeń do chwili obecnej.

Autor w naturalny sposób kontynuuje tradycje polskich i międzynarodowych badań nad wojnami i konfliktami w Afryce. W Polsce badania te prowadzone są zarówno w odniesieniu do wcześniejszych okresów w dziejach Afryki, jak i czasów

współczesnych. Spośród badań historyków trzeba przypomnieć, w kolejności alfabetycznej, prace Andrzeja Bartnickiego, Andrzeja Dziubińskiego, Bronisława Nowaka, Roberta Piętka oraz Michała Tymowskiego. Obraz wielu wojen przedkolonialnej Afryki przedstawiony jest również w zbiorowym dziele o historii Afryki do początków XIX wieku pod redakcją Michała Tymowskiego¹.

Jeśli chodzi o autorów piszących o współczesnych wojnach i konfliktach zbrojnych w Afryce należy wymienić Ryszarda Kapuścińskiego², którego dwa teksty o masakrze w Rwandzie należą do najważniejszych w literaturze światowej na temat tych wydarzeń. Spośród pozostałych wspomnieć trzeba zwłaszcza place, w kolejności alfabetycznej: Macieja Kuczyńskiego³, Wiesława Lizaka [i innych autorów pracy „Stosunki międzynarodowe w Afryce”⁴], Joanny Mantel-Niećko i Macieja Ząbka⁵, Jana Pałygi⁶. Na polskie wydanie czekają co najmniej dwie książki: Zygmunta Ostrowskiego⁷ o wojnie domowej w Sudanie, wydana we Francji, i praca Anastase’go Shyaki o wojnie w Rwandzie. Recepcję książki Krzysztofa Trzecińskiego ułatwiają również polskie wydania znanej książki Fredericka Forsytha⁸ o wojnie białfrąskiej oraz dwa kolejne fundamentalne raporty UNHCR⁹.

Jak ta książka odnosi się do międzynarodowej literatury przedmiotu? Śmiało można powiedzieć, że jest ona istotnym wkładem do międzynarodowych badań nad wojnami w Liberii i Sierra Leone. Autor w pełni wykorzystał zarówno dotychczasowe prace badawcze, jak i raporty organizacji międzynarodowych, poświęcone konfliktom w obu krajach. W stosunku do najbardziej znaczących dotychczas w tym zakresie prac – książki Paula Richardsa¹⁰ i stadium Victora Daviesa¹¹ – książka Krzysztofa Trzecińskiego stanowi istotny krok naprzód w poznaniu mechanizmów obu wojen.

Wiele zagadnień, podejmowanych wcześniej przez innych autorów, Krzysztof Trzeciński rozwinął i pogłębił. Nie sposób ich tu wszystkich wymienić, ograniczę się więc do trzech szczególnie istotnych. Po pierwsze, jest to przejrzyste ukazanie mechanizmów politycznych

i gospodarczych, prowadzących do utrwalania się struktur, dla których kontynuacja konfliktu zbrojnego jest racją politycznego bytu i ekonomicznego istnienia. Po drugie – jasne wykazanie międzynarodowych powiązań kolejnych grup rządzących w obu krajach. W ten sposób autor ujawnia dominującą rolę czynników zewnętrznych w uruchamianiu i podtrzymywaniu tych konfliktów. W konsekwencji udało się autorowi podważyć jeden ze stereotypów, stale obecnych w piśmiennictwie, jakoby społeczeństwa afrykańskie i ich grupy rządzące miały niemal „naturalną skłonność do wojen i konfliktów zbrojnych. A to prowadzi autora do obalenia kolejnego stereotypu, mianowicie „wyjaśniania” źródeł konfliktów odmiennościami etnicznymi.

Po trzecie – autor zdołał przedstawić nowe poglądy na temat trwałego funkcjonowania zjawiska wojny w społeczeństwach najuboższych. W tej materii Krzysztof Trzeciński starał się zastosować w badaniach wskazanie wielkiego badacza zjawiska wojny w XIX i XX wieku, Michaela Howarda. W swych studiach, przypomnijmy, Howard zawsze podkreślał ścisłą zależność, zachodzącą między poziomem rozwoju politycznego, gospodarczego i technicznego danego społeczeństwa, a charakterem wojny, jakie ono prowadzi. Na temat tej współzależności między społeczeństwami obu krajów a prowadzonymi przez nie wojnami wewnętrznymi autor powiedział bardzo wiele nowego.

Książka ta należy do nurtu politycznych i społecznych analiz mechanizmów wojen. Militarne aspekty obu konfliktów, podstawowe dla klasycznej historiografii wojennej, autor świadomie traktuje jako drugoplanowe. Taki wybór wynika nie tylko z zainteresowań autora, ale jest również dyktowany przez sam charakter działań militarnych w obu krajach, wynikający ze stanu ich gospodarki. Środki wojenne wszystkich uczestników walk, jak ukazuje to autor, należą do przestarzałego uzbrojenia piechoty; praktycznie brak tu wykorzystania lotnictwa, broni pancernej, artylerii, nie wspominając już o elektronicznych środkach rozpoznania i walki. Klasyczne

zagadnienia taktyki, logistyki i strategii nowoczesnych wojen współczesnych nie występują w tym teatrze wojennym. Nie zmienia to faktu, że w stosunku do ludności cywilnej działania wszystkich stron konfliktów cechuje ogromne okrucieństwo i bestialstwo.

Autor jest wyjątkowo dobrze przygotowany do badania problemów, którym poświęcona jest książka. Wykształcenie w zakresie międzynarodowych stosunków politycznych i gospodarczych łączy z pasją do poznawania odmiennych kultur i systemów wartości, wrażliwością na problemy społeczne i wymiar historyczny zjawisk. Zafascynowany od dawna Afryką, spędził w różnych rejonach tego kontynentu kilka lat. Toczące się wojny nie pozwoliły mu co prawda na podjęcie badań w Liberii i Sierra Leone, ale prowadził je we wszystkich krajach bezpośredniego i dalszego sąsiedztwa: Burkina Faso, Gwinei, Ghanie, Mali, Gambii, Wybrzeżu Kości Słoniowej oraz Senegal. Na Wybrzeżu Kości Słoniowej i w innych krajach poznawał los uchodźców z terenów wojennych. Realia opisywanych wydarzeń poznał więc wyjątkowo dobrze, z szeroką skalą porównawczą.

Czytelnik polski dostaje wartościową pozycję, opartą o gruntowne poznanie jednego z najtrudniejszych problemów współczesnej Afryki, o rozległych powiązaniach i reperkusjach międzynarodowych. Choć przedstawione tu wydarzenia i procesy, jak wspominałem, są dalekie od pełnego zakończenia, zyskujemy obszerną wiedzę o ich charakterze i dotychczasowych skutkach.

Warszawa, październik 2002

Jan J. Milewski

WPROWADZENIE

Wojnami w Liberii i Sierra Leone zainteresowałem się na początku lat 90., studiując zjawisko „upadku państwa”. Podjąłem wówczas próbę zbadania okoliczności wybuchu obu konfliktów zbrojnych, ich skutków, ale również przebiegu. Już na początku badań przyjąłem założenie, że istnieje ścisła korelacja między wojną a społeczeństwem (poziomem jego wykształcenia; stanem rozwoju społecznego, gospodarczego i technicznego), które je prowadzi. Wielkim wyzwaniem dla moich badań było zweryfikowanie często spotykanego prostego tłumaczenia genezy wojen w Afryce odmiennością etniczną ludów, które wspólnie zamieszkują w jednym państwie, i wykazanie, iż przesłanki wybuchu konfliktu zbrojnego mogą być bardzo różne.

Głównym celem tej pracy stało się zatem przedstawienie czytelnikom z kręgu środowisk akademickich, pasjonatom tematyki Czarnego Lądu oraz wszystkim zainteresowanym szeroko rozumianym zagadnieniem konfliktów zbrojnych w świecie, złożoności problematyki krwawych wojen w Liberii i Sierra Leone. Te niewielkie, peryferyjne kraje Afryki Zachodniej przez lata należały do najspokojniejszych na kontynencie. Liberia utworzona została jako państwo w europejskim znaczeniu tego terminu jeszcze w wieku XIX, w wyniku przesiedlenia części byłych czarnych niewolników ze Stanów Zjednoczonych, i stała się pierwszą republiką w Afryce. Kraj ten kojarzony jest dziś głównie z „tanią banderą”, rudą żelaza oraz kauczukiem. W przełomowym dla historii XX wieku 1989 roku rozpoczęła się tu wojna, która zainteresowała opinię światową swoim przebiegiem oraz charakteryzującym niemal wszystkie jej strony wyjątkowym okrucieństwem. Konflikt ten rozszerzył się w 1991 roku na terytorium sąsiedniego Sierra Leone, które – historycznie związane z interesami brytyjskimi – stanowiło niegdyś centrum walki z niewolnictwem, a współcześnie należy do liczących się w świecie

ośrodków eksploatacji najwyższej klasy diamentów. Zarówno Liberię, jak i Sierra Leone cechują: bardzo wysokie wskaźniki biedy; rozwój na etapie przedprzemysłowym (dominacja rolnictwa i wydobywania surowców); wieloetniczność; świadomość społeczna skupiona na wspólnotach lokalnych; wysoki poziom analfabetyzmu ich mieszkańców.

Rodowód konfliktów zbrojnych w Liberii i Sierra Leone jest nadzwyczaj złożony. Wojny te nie dają się zasufladkować w ramy sporów *stricte* etnicznych ani też peryferyjnych konfliktów doby zimnowojennej rywalizacji, nie są również powodowane wyłącznie chęcią rabunkowej eksploatacji bogactw naturalnych. Na kompleksowość genezy omawianych wojen składa się wiele czynników społecznych, kulturowych, ekonomicznych oraz politycznych, natury zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej.

Książka ta stanowi również próbę ukazania mechanizmów przerodzenia się lokalnej rebelii w konflikt międzynarodowy zagrażający bezpieczeństwu całego regionu. Umiędzynarodowienie liberyjskiej wojny domowej polegało nie tylko na ekspansji działań zbrojnych na terytorium Sierra Leone oraz, od roku 2000, do Gwinei, ale również na szerokim zaangażowaniu międzynarodowych sił pokojowych Organizacji Narodów Zjednoczonych, Organizacji Jedności Afrykańskiej oraz ECOWAS (Wspólnoty Gospodarczej Krajów Afryki Zachodniej). Do ważnych zagadnień poruszanych w pracy, szczególnie istotnych w związku z przyznaniem w 2001 roku Pokojowej Nagrody Nobla¹² ONZ i jej sekretarzowi generalnemu Kofiemu Annanowi, należy problematyka interwencji międzynarodowych sił pokojowych, ich skuteczności oraz roli w procesie normalizacji sytuacji społeczno-politycznej w krajach dotkniętych wojną.

Od początku konfliktów z przeciwnymi ich stronami związane są: pretendująca do roli regionalnego mocarstwa i popierająca legalne władze obu państw Nigeria oraz Wybrzeże Kości Słoniowej, czynnie wspierające sprawcę konfliktu – obecnego prezydenta Liberii,

a niedawnego watażkę wojennego, Charlesa Taylora. Szereg faktów wskazuje na pierwotne przygotowanie i finansowanie NPFL (Narodowo-Patriotyczny Front Liberii), organizacji zbrojnej Taylora, przez Libię. Z kolei Stany Zjednoczone i Wielka Brytania należą do państw, które udzielały pośredniej lub bezpośredniej pomocy prawowitym rządóm w Monrowii i we Freetown. Najnowsze fakty wskazują na ekonomiczne powiązania głównego sierraleońskiego ugrupowania zbrojnego RUF (Zjednoczony Front Rewolucyjny), kierowanego przez Fodaya Sankohą, z terroryzmem międzynarodowym. Cechą wspólną obu zachodnioafrykańskich konfliktów jest walka ich stron o nadzór nad wydobywaniem i sprzedażą surowców oraz bogactw naturalnych, których wywóz prywatnie wzbogacał inicjatorów wojny, będąc zarazem istotnym źródłem finansowania dowodzonych przez nich organizacji zbrojnych.

Konflikty w Liberii i Sierra Leone niosą ze sobą różne konsekwencje natury politycznej, ale przede wszystkim mają tragiczne następstwa społeczne i gospodarcze. Do najistotniejszych skutków długotrwałych działań zbrojnych należą: wysoka liczba zabitych i rannych, poważne przemieszczenia ludności (w tym uchodźstwo do krajów sąsiednich), eskalacja waśni etnicznych, degeneracja wykorzystywanej w walkach młodzieży oraz dzieci (uznawana za bombę z opóźnionym zapłonem i źródło wielorakich przyszłych konfliktów), degradacja rolnictwa, znaczne niedożywienie oraz postępujące zubożenie ludności, szybkie rozprzestrzenianie się epidemii cholery oraz HIV, przeludnienie miast stołecznych i wzrost przestępczości pospolitej.

W pracy używam szereg trudnych do zdefiniowania pojęć, których znaczenie może się czytelnikowi wydać nie do końca ostre, stąd też poniższa próba ich uporządkowania. Ruchy rebelianckie, a zatem te, które walczą z legalnymi władzami w państwie, nazywam „ugrupowaniami zbrojnymi” lub „organizacjami zbrojnymi”. Termin „frakcja zbrojna” używam na określenie ruchu rebelianckiego, który wydzielił się z istniejącego wcześniej większego ugrupowania

zbrojnego. Małe grupy zbrojne nazywam „bandami zbrojnymi”, „bojówkami” lub „milicjami”. Członków wszystkich wymienionych organizacji nazywam „rebeliantami” lub, rzadziej, „bojownikami”, zaś w przypadku małych grup zbrojnych również – „bojówkarzami”. Terminy „partyzantka” i „partyzanci” rodzą wśród Polaków bardzo pozytywne skojarzenia, stąd też w ogóle nie używam ich dla określenia stron konfliktów, których działania charakteryzują się bezprzykładnym bestialstwem. Dla nazwania sił zbrojnych podległych rządowi Liberii i Sierra Leone stosuję termin „armia rządowa” lub po prostu „armia”. Jej członków nazywam „żołnierzami”, aczkolwiek czynię to niechętnie, biorąc pod uwagę fakt, iż żołnierze armii rządowych niejednokrotnie w trakcie omawianych wojen popełniali na ludności cywilnej zbrodnie okrutniejsze od tych, jakich dopuszczali się sami rebelianci.

„Legalnymi” lub „prawowitymi” władzami państwowymi nazywam grupy rządzące w Liberii i Sierra Leone przed wybuchem konfliktów, jak również ich następców, którzy zostali uznani przez państwa obce lub też efektywnie sprawowali władzę w Monrowii czy Freetown. Jestem przy tym świadom faktu, iż część grup rządzących zdobyła władzę w wyniku przewrotów wojskowych, a następnie ją „legitymizowała”, farszując wybory lub w inny, opisany w książce, sposób. Ze względu na charakter rządów grupę rządzącą określam często jako „reżim” lub „dyktatura”. Ugrupowania polityczne wymiennie nazywam „partiami” lub „stronnictwami politycznymi”, zdając sobie przy tym sprawę z ich odmiennego charakteru w porównaniu z partiami politycznymi, z jakimi mamy do czynienia w Europie.

Założeniem programowym pracy stało się jej oparcie o najnowszą, międzynarodową literaturę tematu, a także wzbogacenie o szereg aktualnych dla poszczególnych okresów wojny danych statystycznych. W przygotowaniu książki posłużyłem się wieloma źródłami bezpośrednimi oraz pośrednimi. Wśród tych pierwszych niezwykle istotną wartość mają przeprowadzane w Polsce i Afryce

rozmowy z Liberyjczykami, Sierraleończykami i innymi Afrykańczykami, których opinie pomogły mi lepiej zrozumie specyfikę badanych konfliktów. Ze względu na „świeżość” tematu podstawowe wręcz znaczenie dla badań mają źródła prasowe (w tym dostępne za pośrednictwem Internetu dzienniki wydawane w krajach afrykańskich), informacje agencyjne oraz artykuły w specjalistycznych periodykach afrykanistycznych. Równie cenne są wywiady z kluczowymi postaciami konfliktów, drukowane w prasie zagranicznej. Niezwykle ważnym źródłem są także dokumenty Narodów Zjednoczonych, w tym zwłaszcza rezolucje Rady Bezpieczeństwa ONZ, publikowane fragmenty raportów specjalnych wysłanników sekretarza generalnego ONZ oraz raporty Banku Światowego.

Do najważniejszych wykorzystanych w pracy źródeł pośrednich należy zaliczyć wydane w latach dziewięćdziesiątych nieliczne prace autorów zagranicznych, które skupiają się na różnych aspektach genezy i przebiegu wojen w Liberii i Sierra Leone. Oddzielną grupę stanowią prace wydane przed wybuchem omawianych konfliktów lub w ich trakcie, ale nie odnoszące się do nich bezpośrednio. Opracowania te dotyczą szeroko pojętej tematyki z zakresu spraw społecznych i kulturowych, historii, polityki, prawa międzynarodowego, badań mechanizmów rządzących sporami i konfliktami, badań nad pokojem, systemów władzy i rozwoju demokracji w Afryce.

Inną jeszcze grupą źródeł są prace o charakterze statystycznym, które pozwalają na zbadanie następstw konfliktów. Bardzo cennym źródłem statystycznym i faktograficznym są zwłaszcza roczniki *Africa South of the Sahara*. Większość wykorzystanych w pracy danych statystycznych została opracowana pod koniec lat 90. XX wieku oraz na początku XXI wieku i obejmuje okres niemal wszystkich lat wojny.

Książka składa się z dziewięciu rozdziałów. Pomimo iż wojny w Liberii i Sierra Leone są ze sobą organicznie powiązane, ich genez

oraz przebieg i następstwa omawiam w oddzielnych rozdziałach lub podrozdziałach. Przyczyną takiego porządku są kwestie chronologiczne oraz specyfika każdego z konfliktów zbrojnych. Często jednak porównuję jedną wojnę z drugą lub odwołuję się do wydarzeń zaistniałych w sąsiednim państwie. Dla ułatwienia lektury książki na jej początku umieściłem wyjaśnienie skrótów użytych w tekście.

PODZIĘKOWANIA

Napisanie tej książki zawdzięczam pomocy i życzliwości wielu osób. Serdecznie dziękuję zwłaszcza profesorowi Janowi J. Milewskiemu, który poświęcił mi niezliczoną liczbę godzin na cenne uwagi i konstruktywną krytykę. Nie zawsze w naszych dyskusjach mieliśmy ten sam punkt widzenia, ale wszystkie sugestie Pana Profesora skłaniały mnie do dostrzegania omawianych problemów z nowej perspektywy. Jestem również szczerze wdzięczny profesorowi Milewskiemu za wskazanie mi wielu ciekawych lektur. W przygotowaniu tej pracy bardzo pomógł mi mój brat Jan, któremu bardzo dziękuję za pomoc w zebraniu materiałów źródłowych. Do pisania zachęcały mnie moja Mama oraz Marta, której jestem za to bardzo wdzięczny. Dziękuję także moim Przyjaciołom – Michelle i Jean-Jacques'owi Granasom, zwłaszcza za pomoc „techniczną” przy powstaniu pierwszej wersji niniejszej pracy. Podziękowania swoje kieruję również do dr Krzysztofa Olszewskiego i dr Bożeny Kicińskiej, którzy opracowali mapy Liberii i Sierra Leone. Dziękuję wszystkim pozostałym osobom, które przyczyniły się do powstania tej książki.

Cechy wspólne obu państw

Liberia i Sierra Leone są niewielkimi republikami położonymi w Afryce Zachodniej, nad Oceanem Atlantyckim. Państwa te graniczą ze sobą oraz z Gwineą. Sąsiadem Liberii jest nadto Wybrzeże Kości Słoniowej. Oba kraje posiadają zbliżone warunki naturalne. Na obszarze Liberii i Sierra Leone wyróżnia się trzy strefy przyrodnicze – wzdłuż Atlantyku ciągnie się pas nizin nadbrzeżnych, który przybiera następnie charakter falistej równiny (w Liberii nawet płaskowyżu), przechodzącej tuż przy granicy z Gwineą w wąskie pasmo masywów górskich. Liberia leży głównie w strefie klimatu równikowego wilgotnego, za Sierra Leone – podrównikowego wybitnie wilgotnego. Duża część powierzchni obu państw porasta las równikowy¹³ oraz roślinność typu sawannowego. Kraje te posiadają bardzo gęstą sieć rzeczną, nieużywaną jednak do transportu ludzi i towarów na skalę handlową. Przemieszczanie się wewnątrz Liberii i Sierra Leone jest w ogóle dość trudne ze względu na skromną sieć dobrze utrzymanych dróg kołowych. W Liberii i Sierra Leone nie funkcjonuje pasażerski transport kolejowy (w Liberii kolej używana jest do przewozu surowców z terenów wydobywczych do portów morskich) ani wewnętrzny regularny transport lotniczy.

1. Liberia

Liberia i jej mieszkańcy

Powierzchnia Liberii¹⁴ wynosi nieco ponad 99 tys. km², co – dla porównania – stanowi trochę więcej aniżeli obszar Węgier czy Portugalii i w przybliżeniu jedną trzecią powierzchni Polski. Szacuje się, iż Liberia miała w połowie 1989 roku (na kilka miesięcy przed wybuchem wojny) 2,5 mln mieszkańców¹⁵. Mniej więcej jedna piąta ludności zamieszkiwała stolicę kraju – portowe miasto Monrowię¹⁶. Do miast o populacji około 50 tys. osób należały wówczas tylko portowy Buchanan oraz Harbel¹⁷. W Liberii są dziesiątki niewielkich miast i miejscowości względnie równomiernie położonych wzdłuż

wybrzeża i wewnątrz kraju¹⁸. Przed wojną około 46%¹⁹ mieszkańców republiki stanowiła ludność miejska, co czyniło Liberię jednym z najbardziej zurbanizowanych państw Afryki. Największe zagęszczenie ludności występuje wzdłuż wybrzeża i na północy kraju, na terenach wydobywania surowców mineralnych.

Średni roczny przyrost naturalny w latach 1985-1990 wynosił w Liberii 3,15%²⁰. Społeczeństwo liberyjskie należy do najmłodszych w świecie. W drugiej połowie lat 80. XX wieku blisko 47% mieszkańców republiki miało poniżej 15 lat, gdy tymczasem powyżej 65 lat – tylko około 5%²¹. Średnia przewidywana długość życia wynosiła wówczas dla kobiet 56 lat, a dla mężczyzn – 53 lata²². Stopień alfabetyzacji ludności Liberii równał się w 1989 roku zaledwie 25%, zaś tylko około 35% dzieci w kraju uczęszczało do szkół podstawowych²³. Społeczeństwo Liberii było, zatem przed wojną bardzo młode i niewykształcone.

Zdecydowana większość zawodowo czynnej ludności Liberii, bo aż około 70%²⁴, pracowała wówczas w rolnictwie (wliczając w to rybołówstwo, łowiectwo i leśnictwo). W 1989 roku zaledwie 3,9% całego obszaru kraju stanowiły ziemie uprawne, zaś około 59% łąki i pastwiska²⁵. Ogromny niedobór gruntów uprawnych należał do ważnych przyczyn antagonizmów wśród ludności rolniczej wywodzącej się z różnych grup etnicznych²⁶. Słabo rozwinięte rolnictwo, usługi i przemysł wytwórczy powodowały bardzo wysoką stopę bezrobocia. Wśród ludności miejskiej Liberii szacowano ją w 1990 roku na 40%²⁷.

Struktura etniczna Liberii jest bardzo złożona²⁸. Do jej opisu stosuje się zazwyczaj podział na dwie zasadnicze grupy – ludności rodzimej oraz potomków byłych niewolników (głównie ze Stanów Zjednoczonych). Statystyki dotyczące struktury etnicznej Liberii nie są jednak całkiem wiarygodne, stąd też dane tu przedstawione można traktować jako nie do końca dokładne. Ludy rodzime, których łącznie wyróżnić można aż 28²⁹, dzieli się na ogół na trzy grupy językowe: Mande, Kwa i Mel³⁰. Do głównych ludów z grupy Mande,

zamieszkujących przeważnie północną, północno-zachodnią i środkową część Liberii należą Kpele (Kpelle, około 20% ogółu ludności³¹), Mano (7%), Gio (Dan³², 8%³³), Mende³⁴, Mandingo³⁵, Vai³⁶, Lorma (Loma). Grupa Kwa składa się głównie z ludów Basa (Bassa, 14%), Grebo (9%), Kru (8%) i De, które zamieszkują najczęściej na wybrzeżu, oraz z ludów Krahn (Kran, 4%³⁷) i Sapo, które żyją w środkowej, południowej i południowo-wschodniej Liberii. Do grupy Mel zalicza się przede wszystkim ludy Gola i Kissi z północy Liberii.

Ludność pochodzenia obcego, tj. przybyli do Liberii w XIX wieku tzw. amerykańscy Liberyjczycy (Americo-Liberians) i tzw. Kongijczycy (Kongo, Congo), stanowiła przed 1990 rokiem około 5%³⁸ społeczeństwa liberyjskiego. Zamieszkiwali oni głównie w stolicy i w innych miastach wybrzeża. W nadmorskich miastach żyje również kilkudziesięcioletnia społeczność libańska, której część opuściła Liberię w czasie wojny. Podobnie postąpiła większość z kilku tysięcy Europejczyków i Amerykanów.

Większość rodzimych ludów Liberii posługuje się własnymi językami ukształtowanymi przez setki lat. W wielu wypadkach należą one do odmiennych grup językowych i znacznie różnią się od siebie, powodując trudności lub niemożność w porozumiewaniu się zwłaszcza z członkami innych grup etnicznych. Wielość języków pociąga za sobą poważne konsekwencje, zwłaszcza zaś przyczynia się do wzmacniania odrębności kulturowej poszczególnych ludów. Sytuacja ta nie sprzyja rozwiązywaniu sporów. Nadziejemy na przyszłość zdaje się być używany w szkolnictwie język angielski, który w Liberii pełni funkcję *lingua franca* i języka urzędowego. Tymczasem wśród języków rodzimych najbardziej zbliżone do siebie pozostają języki ludów Gio i Mano. Takie ludy jak Krahn i Mandingo władają zwykle kilkoma językami, co jest w dużej mierze związane z faktem, iż osiedliły się one na terenie Liberii w wyniku migracji z innych obszarów Afryki Zachodniej. Stosunkowo najmniej zdomowiony jest

lud Mandingo, który przybył do Liberii (z terenów obecnej Gwinei) głównie w ostatnich wiekach.

Przedstawiane w najnowszych wydawnictwach encyklopedycznych ogólne dane o strukturze wyznaniowej pochodzą zapewne sprzed 1990 roku. Wskazują one, iż około 65%³⁹ mieszkańców Liberii to chrześcijanie, aczkolwiek chrześcijaństwo ma tu charakter synkretyczny, a nadto popularne są liczne sekty. Szacuje się, iż mniej więcej 20 członków społeczeństwa wyznaje wyłącznie religie rodzime. Zapewne około 15% Liberyjczyków to wyznawcy islamu, aczkolwiek w ostatnich latach notuje się w Afryce Zachodniej znaczny wzrost liczby muzułmanów. Homogeniczność religijna charakteryzuje niemal wyłącznie ludy Krahn (chrześcijanie) i Mandingo (muzułmanie), a także amerykańskich Liberyjczyków (protestanci).

Liberia należy do krajów najuboższych w świecie. Liberyjski PKB *per capita* w roku 1989 wyniósł 440 USD⁴⁰. Podobnie jak w wielu innych państwach afrykańskich w gospodarce Liberii pierwszoplanową rolę odgrywa wydobywanie minerałów i eksploatacja lasów (pozyskiwanie mlecza kauczukodajnego i wyrąb drzew dla pozyskiwania drewna). Ruda żelaza, kauczuk surowy i lateks oraz drewno hebanowe, mahoniowe i palisandrowe stanowią podstawowe liberyjskie towary eksportowe⁴¹. Znacznie mniejsze znaczenie ma wywóz diamentów, złota, kawy i kakao. Liberia jest jednak przede wszystkim krajem rolniczym. Wśród głównych upraw o znaczeniu wewnętrznym należy wymienić ryż i maniok, a także trzcinę cukrową i banany. Inne działy gospodarki, takie jak przemysł spożywczy czy chemiczny nie mają większego znaczenia dla wpływów budżetowych i dewizowych państwa.

Liberia czerpie duże dochody z usług tzw. „taniej bandery”. Rejestrowanie statków w Liberii wiąże się z trzema korzyściami – właściciele jednostek pływających (głównie z państw Dalekiego Wschodu i Stanów Zjednoczonych) nie płacą podatku dochodowego w swoim kraju, nie obowiązują ich wysokie standardy i przepisy

dotyczące płac oraz obowiązków wobec zióg, zaś ceny przewozu ładunków nie podlegają żadnym regulacjom, co zapewnia skuteczną konkurencję. O wielkiej atrakcyjności liberyjskiej bandery w latach poprzedzających wybuch wojny świadczy również fakt, iż tutejsze opłaty rejestracyjne nie były zależne od tonażu jednostki pływającej, lecz miały charakter jednolity dla każdego statku. Rejestracja statków zapewniała Liberii również i po zakończeniu pierwszej wojny domowej znaczne wpływy dewizowe, sięgające 23% wszystkich dochodów budżetowych⁴².

Liberia jest republiką o ustroju wzorowanym na amerykańskim. Na czele państwa stoi zatem pełniący funkcję szefa rządu prezydent (wybierany na cztery lata), zaś dwuizbowe Zgromadzenie Narodowe składa się z Izby Reprezentantów (o 4-letniej kadencji) i Senatu (o 8-letniej kadencji). Przed wybuchem wojny domowej w Liberii wybory prezydenckie i parlamentarne były faktycznie jedynie fikcją.

Początki liberyjskiej państwowości

Przed wiekiem XIX na terytorium dzisiejszej Liberii zapewne nie wykształciło się żadne państwo w europejskim znaczeniu tego pojęcia. Natomiast kwitły tu przedpaństwowe organizacje plemienne. Wiadomo jest z relacji pierwszych podróżników, a także misjonarzy i uczestników wypraw handlowych, którzy penetrowali wybrzeża Afryki Zachodniej od końca XV wieku, iż w osadach położonych nad Oceanem Atlantyckim główną rolę odgrywały przez stulecia ludy Bassa, Kpelle i - nieliczny już dziś - Des. Żeglarze portugalscy nazwali tę część kontynentu Pieprzowym Wybrzeżem, gdyż nasiona popularnej w regionie rośliny strączkowej przypominały ponoć w smaku pieprz indyjski. Mieszkańcy wybrzeża trudnili się głównie rybołówstwem i uprawą roli, okazjonalnie walczyli między sobą lub wyruszali na wyprawy wojenne przeciwko ludom wnętrza kontynentu. W okresie pokoju gospodarze terenów nadmorskich prowadzili handel wymienny z obcoplemieńcami, zdobywając bogactwa lasów równikowych. Władzę nad każdym z ludów tradycyjnie sprawowała

starszyzna plemienna. Miejscowe ludy wyznawały religie animistyczne, a także kult zmarłych.

W roku 1822 Amerykańskie Towarzystwo Kolonizacyjne (ACS, American Colonization Society), które stawiało sobie za główny cel działalności przesiedlenie byłych czarnych niewolników ze Stanów Zjednoczonych do Afryki, rozpoczęło proces anektowania terenów Pieprzowego Wybrzeża. Pierwsza z osad utworzona została na Przylądku Mesurado (Cape Mesurado) i nazwana – na cześć Jamesa Monroe (prezydenta Stanów Zjednoczonych w latach 1817-25) - Monrowia. W roku 1824 grupie kilku osiedli nadano wspólną nazwę Liberia, od łacińskiego *liber* („wolny”). W dziewięć lat później na Przylądku Palmowym (Cap Palmas, obecnie wschodnia Liberia, tuż przy granicy z Wybrzeżem Kości Słoniowej) założone zostało tzw. Niezależne Afrykańskie Państwo Maryland (Independent African State of Maryland), drugie terytorium osadnicze z samorządem kontrolowanym przez przedstawicieli Towarzystwa Kolonizacyjnego Stanu Maryland (MSCS, Maryland State Colonization Society). 26 lipca 1847 roku proklamowane zostało suwerenne państwo Liberia ze stolicą w Monrowii⁴³, którego ustawa zasadnicza – opracowana przez akademików z Uniwersytetu Harvarda – przypominała konstytucję Stanów Zjednoczonych⁴⁴. Pozycja prezydenta była jednak w wypadku Liberii mocniejsza i dawała podstawy do sprawowania rządów autorytarnych. Liberia stała się pierwszą republiką w Afryce i drugim, po Haiti, państwem murzyńskim w nowożytnym sensie tego terminu. W 1857 roku Liberia dokonała w sposób pokojowy inkorporacji afrykańskiego Marylandu, znacznie powiększając własne terytorium.

W latach 1822-92 na Pieprzowe Wybrzeże przybyło około 16,4 tys. wyzwolonych czarnych niewolników ze Stanów Zjednoczonych, nazwanych później amerykańskimi Liberyjczykami oraz mniej więcej 5,7 tys. Kongijczyków, tj. Afrykańczyków uwolnionych ze statków handlarzy niewolników przez amerykańską i brytyjską marynarkę wojenną⁴⁵. Przybysze z obu grup przemieszali się z czasem, tworząc praktycznie jedną zbiorowość, niejednokrotnie

nazywaną wymiennie amerykańskimi Liberyjczykami lub Kongijczykami. Wielu spośród pierwszych osadników szybko zmarło z powodu chorób tropikalnych lub powróciło do Stanów Zjednoczonych. Ci, którzy zostali, utrzymywali z początku przyjazne stosunki z ludnością rodzimą, od której w zamian za przedmioty codziennego użytku nabywali rozległe tereny na wybrzeżu. U kolonistów szybko jednak zaczął dominować prawdziwy głód ziemi, zaś w świeżo zakładanych plantacjach kawy brakowało rąk do pracy⁴⁶. Sytuacja ta doprowadziła do wielu konfliktów z ludnością wybrzeża, które niejednokrotnie przeradzały się w walki zbrojne. Ostatecznie ukształtowany został model egzystencji, w którym najlepsze ziemie i plantacje pozostawały w rękach obcych, zaś miejscowi stanowili siłę roboczą. W dobie rozwiniętego współzawodnictwa kolonialnego państw europejskich, Republika Liberii stanęła również przed problemem dokładnego określenia granic swojego terytorium, co legitymizowało w oczach amerykańskich Liberyjczyków konieczność podjęcia zadania „cywilizowania” ludności interioru. W konsekwencji osadnicy toczyli liczne wojny we wnętrzu kontynentu, stopniowo ustanawiając tam własną administrację i wytyczając coraz to nowe granice młodego państwa.

Republika Liberii korzystała z poparcia Stanów Zjednoczonych, dlatego dość szybko uznana została jako państwo suwerenne przez większość europejskich potęg kolonialnych. Niemniej jednak w drugiej połowie XIX wieku Liberia toczyła długie konflikty terytorialne z Brytyjczykami z Sierra Leone oraz Francuzami z Wybrzeża Kości Słoniowej. Spory graniczne ze Zjednoczonym Królestwem zakończyły się ostatecznie podpisaniem w 1885 roku traktatu o przyjaźni. Bardziej skomplikowane były natomiast zatargi z Francuzami, którzy pomimo zawarcia z Liberią podobnego układu w roku 1892 kontynuowali ekspansję w głąb terenów, do których prawo rościła sobie niezależna republika. Ostatecznie kwestie sporne uregulowało nowe porozumienie z 1919 roku, które prawnie

sankcjonowało przynależność do Francji terenów zaanektowanych w latach 1892-1919.

Napięcia w stosunkach politycznych z potęgami europejskimi nie przeszkadzały Liberii w zaciąganiu u nich coraz to większych pożyczek. Praktyka ta sprawiła, iż okres od roku 1871 (uzyskanie pierwszego kredytu w Wielkiej Brytanii) do roku 1925 (zwrot w kierunku kapitału amerykańskiego) nazywany jest przez historyków „okresem europejskim” w dziejach Liberii. Uzależnienie od zagranicznych pożyczek związane było w dużej mierze z faktem, iż podstawę liberyjskiej wymiany handlowej ze światem zewnętrznym stanowił wówczas eksport kawy, przypraw, oleju palmowego i kości słoniowej. Amerykańscy Liberyjczycy inwestowali część pożyczonych środków w rozwój plantacji i import niezbędnych dóbr. Początkowe prosperity republiki zakończyła jednak, przypadająca na trzy ostatnie dekady XIX wieku, recesja na Starym Kontynencie, a także niezdolność Liberyjczyków do konkurowania z Europejczykami, którzy – dysponując nowoczesnymi statkami parowymi – szybciej i taniej dostarczali do Europy towary z własnych kolonii afrykańskich.

Uzależnienie ekonomiczne od państw europejskich nie pociągnęło bynajmniej za sobą podporządkowania politycznego, co wiązało się głównie z istnieniem proliberyjskiego lobby w Waszyngtonie. Względy ambicjonalne, a być może również polityczne i strategiczne, skłoniły rząd Stanów Zjednoczonych do stanowczego przeciwstawienia się w roku 1909 – podjętej pod pretekstem niewypłacalności Liberii – próbie nadania republice statusu protektoratu francusko-brytyjskiego. Politycznej penetracji ze strony Niemiec zapobiegł natomiast zapewne ich późny akces do grona potęg kolonialnych, a także wybuch I wojny światowej. Niemniej jednak do 1917 roku, gdy Liberia, przystępując do wojny z Niemcami, wysłała do Francji własny kontyngent wojskowy, blisko 70% handlu (skup towarów i ich wywóz) w państwie kontrolowane było przez kupców z Rzeszy. Za wkład wniesiony w walkę po stronie ententy Liberia

otrzymała odroczenie płatności swoich zaległości finansowych, co pozwoliło amerykańskim Liberyjczykom na dokończenie z nowym impetem kolonizacji wewnętrznej kraju. W roku 1920 potomkowie amerykańskich osadników ostatecznie zakończyli dzieło podboju i efektywnego podporządkowywania władzy w Monrowii wszystkich ludów interioru.

Dominacja amerykańska i amerykańskich Liberyjczyków

Rok 1926 rozpoczął nowy etap w dziejach Liberii – tzw. okres Firestone, określany również „okresem amerykańskim”. Amerykański potentat w dziedzinie produkcji opon samochodowych Harvey Samuel Firestone postanowił wówczas – w odpowiedzi na podwyżkę cen kauczuku pochodzącego z brytyjskich plantacji na Malajach – założyć własną uprawę kauczukowców właśnie w Liberii. Jako główny dostawca Forda, Firestone Tire and Rubber Corporation bez trudu zawiązała grupę finansową w celu wykupienia od rządu Liberii koncesji na dzierżawę miliona akrów gruntu w pobliżu miejscowości Harbel, położonej niecałe 100 km na wschód od Monrowii. W zamian za pozwolenie na dziewięćdziesięcioletnią eksploatację ziemi, grupa Firestone udzieliła również rządowi republiki wysoki kredyt, gwarantowany kontrolą przez Amerykanów wpływów z liberyjskich ceł. W ten sposób korporacja stała się *de facto* państwem w państwie, uzyskując z czasem znaczny wpływ na politykę wewnętrzną Liberii. Rząd w Monrowii, zmuszony do spłacania kolejnych rat nowej pożyczki, a także do obsługi starych długów, zdecydował się na wprowadzenie pracy przymusowej na niektórych obszarach kraju (na plantacjach), jak również na wywóz pracowników przymusowych za granicę (między innymi do hiszpańskiej kolonii Fernando Po). Praktyki te spowodowały wszczęcie śledztwa przez Ligę Narodów, okresowy kryzys rządowy i dalsze umacnianie wpływów amerykańskich.

W okresie II wojny światowej Liberia zyskała dla Stanów Zjednoczonych znaczenie strategiczne, i to nie tylko dzięki dostawom

niezbędnego do produkcji opon pojazdów wojskowych kuczuku. Amerykanie docenili położenie republiki i w 1942 roku podpisali z jej rządem umowę, na mocy której wykorzystywali dla celów militarnych i transportowych lotnisko Robertsfield pod Monrowią. Traktat ten nakładał na Stany Zjednoczone obowiązek obrony zachodnioafrykańskiego państwa. Liberia odniosła znaczne korzyści z ówczesnej intensyfikacji stosunków z zaatlantycką potęgą. Amerykanie zbudowali podstawy miejscowego przemysłu przetwórczego, udoskonalili uprawy rozwinęli szkolnictwo oraz służbę zdrowia.

W roku 1947 grupa rządząca wprowadziła nowe, opatrzone cenzusem majątkowym, prawo wyborcze, które potwierdzało pełne prawo głosu *the Honourables* – 125 największych rodów amerykańskich Liberyjczyków, zarazem jednak dopuszczało do ograniczonego udziału w życiu politycznym zamożniejszą część ludności rodzimej. Miejscowym pozwolono odtąd pełnić niższe funkcje urzędnicze w służbie państwowej. Później, pomimo dalszego znoszenia nierówności w stosunkach pomiędzy amerykańskimi Liberyjczykami a rdzenną ludnością Liberii, ta ostatnia traktowana była zawsze jak obywatele drugiej kategorii. Tymczasem zaprzysiężony w roku 1944 prezydent William Tubman, pragnąc ograniczyć polityczną i gospodarczą zależność Liberii od Amerykanów, zainicjował polityk „otwartych drzwi” dla inwestorów europejskich.

Napływ kapitału z Europy Zachodniej spowodował po 1950 roku prawdziwy boom gospodarczy, który prowadził do bogacenia się części ludności rodzimej, w konsekwencji liczniej partycypującej w wyborach. William Tubman zapoczątkował również tzw. polityk scalania narodu (National Unification Policy) – ogólnie sterowany proces tworzenia narodu państwowego. Polityka ta doprowadziła do wzrostu świadomości narodowej w społeczeństwie, ale unaoczniała również ludności rodzimej ich pozycję na dole drabiny społecznej.

Tymczasem w polityce zagranicznej prezydent Tubman zdecydowanie popierał Stany Zjednoczone i ich wizję stosunków międzynarodowych. Kontakty z nowo powstającymi krajami afrykańskimi rozwijały się powoli, począwszy od drugiej połowy lat 60., za stosunki z państwami tzw. bloku wschodniego nie były utrzymywane w ogóle.

Wydawnictwo Akademickie DIALOG

specjalizuje się w publikacji książek dotyczących języków, zwyczajów, wierzeń, kultur, religii, dziejów i współczesności świata Orientu.

Naszymi autorami są znani orientaliści polscy i zagraniczni, wybitni znawcy tematyki Wschodu.

Wydajemy także przekłady bogatej i niezwyklej literatury pięknej krajów Orientu.

Redakcja: 00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/219

tel. (0 22) 620 32 11, (0 22) 654 01 49

e-mail: redakcja@wydawnictwodialog.pl

Biuro handlowe: 00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/218

tel./faks (0 22) 620 87 03

e-mail: biurohandlowe@wydawnictwodialog.pl

www.wydawnictwodialog.pl